

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 5000000 zagranicą 10000000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259. Cena pojedynczego N-ru 250000 mr.

Wilno, Czwartek 31-go stycznia 1924 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEN Wiersz milimetro wy jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 20000 marek, za tekstem 90000 marek Najmniejsze ogłoszenie 900000 m. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

W nr. świątecznych o 25 proc. drożej

SZOPKA AKADEMICKA

tak zwane

„BETLEJKI WILEŃSKIE“

w lokalu „Ogniska Akademickiego“ ul. Wielka 24.

5-go, 6-go i 7-go lutego (3 premjery)

Bilety na miejscu, pocz. o godz. 8.15.

Wincenty Witos.

Ambasador francuski w Petersburgu p. Maurycy Paleolog w swoich, tak często cytowanych pamiętnikach, popełnia dość duży błąd historyczny. Pisze mianowicie, iż osoba Kiereńskiego została *naruszona* rządowi tymczasowemu księcia Lwowa przez Sowiet petersburski. Na całą bibliotekę powołać się możemy, twierdząc, iż tak nie było. Przeciwnie, istniała w sowiecie silnie zorganizowana opinia, twierdząca, że należy burżuazji pozostawić rządy na pewien czas, aby tem lepiej wyzyskać nieodpowiedzialne stanowisko opozycji. Cała różnica kulturalnej psychologii Anglika ze światoburczymi nastrojami słowiańskimi mieści się w paraleli, jaką przeprowadzić można pomiędzy stanowiskiem p. Mac Donalda, który podjął się odpowiedzialności za rządy państwa, chociaż mógł tego nie czynić, a prowodyrami Sowietu, którzy sztucznie i perfidnie uznawali taki „rząd małowaony“ jakim był rząd Lwowa, rząd zabawnej iluzji, że w Rosji może istnieć jakaś demokracja.

Jeden polityk, który wyrósł na głoszeniu hasel nieziszczalnych i nieodpowiedzialnych, jeden polityk polski, któremu negowaliśmy i jeszcze dzisiaj negować będziemy, aby jakkolwiek posiadał ideał o'ogję, poza ciasnym obskurantem egoizmem stanu chłopskiego, ale o którego zdolnościach, talentach i wyjątkowych kwalifikacjach politycznych zawsze z należąca pisaliśmy rewerencją, poseł i były premier Wincenty Witos, teraz nagle poczuł się politykiem odpowiedzialnym i wygłosił konieczność zmiany ordynacji wyborczej.

Czytelnicy *Słowa* przypominają sobie niezawodnie, że do niedawna byliśmy jedynym organem w b. zaborze rosyjskim, który stale, konsekwentnie, przy każdej okazji mówił o zmianie ordynacji wyborczej, jako o reformie niezbędnej dla utrzymania Niepodległości Polski. Kiedy, w roku zeszłym, pisałem *Quo Vadis*, od ludzi skądinąd zrównoważonych musiałem przyjmować kondolencje, iż piszę o rzeczach tak mało realnych. Dziś, na przyszłą jesień i w kwestji monarchii nie będziemy tak odosobnieni, jak teraz.

O zmianie ordynacji wyborczej można mówić teoretycznie i praktycznie. Idealna, teoretyczna zmiana ordynacji wyborczej może być połączona tylko z zasadniczą rewizją konstytucji 17 marca. Idealna ordynacja wyborcza nie da się pomyśleć bez oparcia wyboru senatorów na kolegach o wyższym cenzusie intelektualnym i bez przekształcenia Senatu w prawdziwą Izbę parlamentarną. Ale obecnie obowiązująca ordynacja wyborcza p. Dubanowicza jest *stym czynem*, na którym ciąży przekleństwo złego czynu. Zmiana konstytucji przy obecnym składzie naszej Izby Poselskiej jest niemożliwa.

Dlatego w tym artykule, poświęconym p. Witosowi, mówić będziemy jedynie o

praktycznym rozwiązaniu (zagadnienia, czyli o takiej zmianie ordynacji wyborczej, któraby nie wymagała kwalifikowanej większości, wymaganej przy zmianie konstytucji. Mówić będziemy nie o zmianie ustawy z 17 marca, lecz ustawy z 28 lipca o sejmowej ordynacji wyborczej, czyli, według gwary p. Dubanowicza, ustawy o ordynacji wyborczej do *Sejmu i Senatu*.

Wobec tego, iż nad projektowaną reformą ciążył będzie przepis o 5 przymiotnikowym prawie wyborczem nie-szczęśliwej naszej konstytucji, proponujemy tylko:

- 1) Zmianę procedury wyborczej w ten sposób aby każdy wyborca już w lokalu wyborczym na specjalnym blankiecie wypełniał nazwiska kandydatów.
- 2) Wprowadzenie odrębnej kurji wyborczej dla Żydów, co możliwe jest po sprawiedliwym zapewnieniu tej kurji tylu mandatów, ile wypada ze stosunku ilościowego Żydów do reszty ludności.
- 3) Zredukowanie ilości obwodów wyborczych, dla większego zcentralizowania akcji wyborczej.
- 4) Zredukowanie ilości mandatów Sejmowych mniej więcej o połowę.

Natomiast plan reformy stronnictw sprzymierzonych nie jest doskonały. Zdaje się, że chodzi przede wszystkim o zniesienie proporcjonalności i zastąpienie jej systemem dwumandatowym. Nie jesteśmy zwolennikami wyborów stosunkowych w tej przesadnej formie, która znalazła sobie w Polsce zastosowanie, ale przy powszechnym absurdzie obowiązującej ustawy nawet te zasadniczo szkodliwe instytucje wywierały wpływ dobroczynny.

Proporcjonalność wyborów i listy państwowe ułatwiały żywą kontrabandę inteligencji polskiej do Sejmu. Gdyby obecna ordynacja wyborcza nie posiadała dwóch tych instytucji, Sejm by się składał jedynie z wygadanych kowali i popularnych znachorów.

Dwumandatowy system wyborczy jest reformą, obliczoną na krótką metę. Żałujemy bardzo, iż przykład konstytucji 17 Marca, co do której *Gazeta Warszawska* wyrzekła uroczyste *mea maxima culpa*, nie oduczył stronnictw ósemki od nieznośnego zwyczaju układania dwuletnich programów politycznych. Możliwe, że w danej chwili dwumandatowy system wyborczy może przynieść pewną korzyść stronnictwom sprzymierzonym. Ale data wyborów nie jest oznaczona i nawet p. Wincenty Witos nie ma możliwości bliżej jej określić. Zmiana ustawy z 28 lipca 1922 r. powinna tak być pomyslaną, aby w Sejmie przyszłym umożliwić zmianę ustawy z 17 Marca 1921 r. Gdyby największy przeciwnik i przesładowca Polski układał dla nas ustawy, gdyby Murawjew czy Bismarck zmartwychwstały chcieli zniszczyć odrodzoną Polskę, jeszczeby nie mądrzejszego ponad konstytucję p. Dubanowicza wymyśleć nie potrafili.

Lecz czy zmiana ustawy wyborczej, nawet zwykłą większością głosów jest dzisiaj możliwa? Istotnie liczyć się należy z takimi okolicznościami. Powyżej

BAL KOSTJUMOWY
T-wo Wioślarskie w Wilnie urządza dnia 1 lutego w piątek w Salonach „APOLLO“ ul. Dąbrowskiego 5.
Bal Kostjumowy Za najładniejsze kostjумы i tańce rozdane będą nagrody. Dochód przeznaczony jest na kupno nowych łodzi.

I-szy Oddział Miejski Wileńskiego Banku Rolniczo Przemysłowego
UL. WIELKA 73, tel. 163 i 330
zawiadamia iż
przyjmuje wkładki na rachunki bieżące i lokaty terminowe W ZŁOTYCH POLSKICH
według kursu dnia franka złotego,
czem daje możliwość uchronienia oszczędności od deprecjacji.
Prócz tego bank załatwia wszelkie inne operacje wchodzące w zakres czynności Banku dewizowego.

przedstawiona reforma wzmocni nierównie więcej w okręgach wiejskich związek ludowo-narodowy i grupę Piasta, aniżeli w miastach zdoła dopomóc socjalistom polskim. Wyzwolenie i p. Dąbski nie sprzedadzą przywileju korzystania ze skrajnej demagogji, ze względu na słabą nadzieję, iż przy tej reformie inteligentne grupy liberalne zdobędą dwa jakieś mandaty na Polskę całą. Musimy się najpoważniej liczyć z faktem zgody na dokonanie zmian w ustawie wyborczej, wypowiedzianej tylko przez stronnictwo ósemki i grupę Piasta, osłabioną przez dwukrotną secesję. Kluby te są w mniejszości. Jedyną nadzieję pokładamy tu w nadzwyczajnej obrotności politycznej byłego premiera, p. Witos. Sądzimy, iż dla zmiany ordynacji wyborczej przeciw potrafi on znaleźć większość w naszej Izbie.

W dniach ostatnich powstała rysa w w solidarności żydowskiej. Oto do Koła żydowskiego wchodzi grupa ortodoksów. Ortodoksi stracili bardzo na bloku mniejszości narodowych. Gdyby tego bloku nie było, przyszliby do Sejmu w liczbie o wiele większej. Ortodoksi są to ludzie nieopanowani tą zgnubną i fantastyczną namiętnością rewanżu, która tak echuje ich towarzyszy z Kola żydowskiego. Wyodrębnienie kurji żydowskiej, tak dla nas zbawienne, a dla Żydów takie požądane, zwiększałoby w sposób nadzwyczajny szanse ortodoksów na niekorzystne nacjonalistycznych i wyrotowych organizacji żydowskich. Sądzimy, iż można ich dla naszej reformy pozyskać, a przy tej sposobności wyswobodzić grupę Żydów, chcących prowadzić bardziej odpowiedzialną politykę, z pod zgnubnej supremacji sjonistów.

Druga grupa, która na naszą reformę zgodzić się powinna, to Niemcy. Należy pamiętać, że przy wyborach prezydenta kilku Niemców wyłamało się z antypaństwowej solidarności bloku mniejszości narodowych i głosowało na hr. Zamoyskiego. Nie jest naszym zamiarem planowanie jakiejś politycznej współpracy z grupą niemiecką naszego Sejmu. Ale jest to grupa umiarkowana i poza swoim antypolskim charakterem cechuje ją ta szufiadkowa psychologia niemiecka, która nie dopuszcza, aby namiętność po-

lityczna zapanować mogła nad odróżnieniem dobra od zła. Dobrze będzie jeżeli Koło niemieckie będzie głosowało przeciw dopuszczeniu mas analfabetycznych do lokalii wyborczych, o wiele lepiej jeżeli uczyni to kilku tylko Niemców.

Imię Wincentego Witos wielokrotnie na swych kartach zapisała historia polska. Zapisze je nawet z wdzięcznością, jeżeli polityk chłopski potrafi Ojczyznę swą oswobodzić z pod haniebnego władzy ciemnoty.
Cat.

Włosko - jugosłowiański traktat.

Treść dokumentów.

RZYM, 30. I. (PAT). Wczoraj wieczorem ogłoszono tu szereg dokumentów w sprawie układów zawartych między Włochami a Jugosławią. Obejmują one pakt przyjaźni i ściślejszej współpracy. Prócz tego ogłoszono protokół dodatkowy, głoszący, że obie strony obowiązują się komunikować sobie wzajemnie wszelkie układy, mogące interesować jedno z państw interesowanych w stosunku do Europy Środkowej. Obie strony oświadczają w tym protokole, że pakt przyjaźni w żadnym punkcie nie sprzeciwia się traktatom przynależnym, zawartym przez Jugosławię i Czechosłowację z Rumunją. Wedle układu Włochy uznają pełną i osiową suwerenność Jugosławi nad portem Barro i nad Delta; Jugosławi ze swej strony zaś uznaje suwerenność Włoch w stosunku do Rjecki i terenów ustalonych w traktacie w Rapallo. Włochy oddają w dzierżawę Jugosławi na 50 lat baseny z magazynami w Portogrande i Rjece. Mniejszości Jugosłowiańskie w Rjece korzystają będą z praw jakie przysługują mniejszościom włoskim w Dalmacji. Wymiana ratyfikacji nastąpić ma w ciągu 20 dni, licząc od d. 27 stycznia. W dwu załącznikach dodatkowych ogłoszono konwencje dodatkowe.

Oświadczenie Pasicza i Ninczicza.

WIENIĘ, 30. I. (PAT). Pasicz i Ninczicz przed wyjazdem z Rzymu oświadczyli przedstawicielom prasy włoskiej, że traktat o przyjaźni dla Jugosławi ma już moc obowiązującą, ponieważ uzyskał aprobatę ze strony monarchy. Układ w sprawie Rjecki w tych dniach przedłożony będzie Skupszozynie i niewątpliwie zostanie ratyfikowany.

Za granicą.

Wybory w Saksonii.

Odbyły się niedawno w Saksonii wybory do rad miejskich i gminnych. Skutkiem ich było przesunięcie się przedstawicielstwa na prawo. W Dreźnie i Lipsku, gdzie inteligencja i drobne mieszczanstwo są bardzo rozgorzyczone przeciwko rządowi socjalistów, ci ostatni, którzy posiadali przedtem połowę mandatów, okazali się obecnie w mniejszości. Podobne rezultaty dały wybory i w innych miejscowościach. W łonie partii socjalistycznej umiarkowani stracili mandaty na korzyść komunistów. W całym Niemczech powoli, ale stale, zmniejsza się liczba umiarkowanych socjalistów; część z nich opuszcza szeregi partii, a część przechodzi do partii komunistycznej.

„Reich” czy „Bund”?

W kilka dni po Nowym Roku, w Berlinie, złożył ambasador bawarski von Preger kanclerzowi Państwa Niemieckiego, obszerny memoriał. Tegoż dnia, w Monachjum, radca stanu Schmetzle zgromadzonym w ministerstwie spraw zagranicznych dziennikarzom bawarskim i zagranicznym zakomunikował główną esencję memoriału, a nawet, dlatego aby nieporozumień nie było, złożył w ich ręce 17 stronicowe streszczenie owego, wysoce znamiennego memorandum.

O co chodzi rządowi bawarskiemu? Rząd monachijski tłumaczy rządowi berlińskiemu, że przedewszystkiem Niemcy to nie żaden Reich tylko Bund, że nie są wcale jednolitem państwem, lecz konfederacją czy federacją czy związkami autonomicznych państw samodzielnych.

I powołuje się memoriał bawarski na własne słowa Bismarcka z wielkiej jego mowy, wygłoszonej podczas pierwszej sesji niemieckiego Reichstagu i kwietnia 1871-go. Właśnie w drugim czytaniu przedyskutowywano i uchwalano konstytucję dla nowego Państwa Niemieckiego. W konstytucji raz nazywano je związkiem (Bund), to znów użyty był wyraz Reich. Wielki kanclerz uważał za stosowne wytłumaczyć jak to rozumieć należy.

„Obie nazwy — mówi — mogą być używane. Wynika to z pierwszych zarządzeń Wydziału Konstytucyjnego, ze wstępu do niej. Czytamy tam: „Ten Bund ma nosić nazwę Reich”. Uchwalając to wysłaliśmy z założenia, że tam gdzie mowa o ogólnych prerogatywach państwa i suwerenności tam należy używać nazwy Reich, a natomiast używać wyrazu Bund gdzie mowa o prawach poszczególnych państw wchodzących w skład Związku”.

Tak mówi i tłumaczył sam Bismarck. Obecny rząd bawarski domaga się aby nie „zacierano związkowego charakteru państwa niemieckiego — zgodnie z koncepcją i onego realizacją bismarckowską”.

Oczywiście rozumowanie rządu bawarskiego wolno poczytywać za mocno „naclagane”, świadczy ono jednak aż nadto wymownie o tendencjach i nastrojach panujących obecnie w monachijskich sferach rządowych.

Następuje w memoriale dalej: ostrą krytyką obecnego ustroju Państwa Niemieckiego, co go ostatecznie sprecyzowała konstytucja t. zw. wejmarska. Rząd bawarski utrzymuje, że odstąpiono w Niemczech od zasady federacji dla zasady centralizacji. Bawaria domaga się powrotu do federacji — bismarckowskiej.

Rząd bawarski nalega na rewizję konstytucji niemieckiej dla zaprowadzenia w niej różnych zmian. Musi być całkiem zaniechana centralizacja w dziedzinie podatków oraz co do kolei żelaznych. Bawaria domaga się aby rządy lokalne miały prawo wyznaczać i ściągać podatki, tudzież mogły całkiem autonomizować administrację kolejami własnymi. Decentralizacja podatkowa! Pełna, dzielnicowa autonomia co do kolei żelaznych! Oto czego domaga się rząd bawarski — nie tylko wyłącznie dla Bawarii, lecz dla wszystkich jednostek państwowych, tworzących związek zwany Państwem Niemieckiem.

Bawaria do dziś dnia posiada swoją przedwojenną autonomię w zakresie poczty. Ma prawo posiadać własne znaczki pocztowe. Tem niemniej rząd bawar-

O zniestawieniu w druku.

W sprawie red. „Gazety Warszawskiej”, Z. Wasilewskiego, oskarżonego przez Aleksandra Lednickiego o zniestawienie w druku, sprawie będącej wynikiem walki politycznej oraz stosunków przed i powojennych, odbywa się w dalszym ciągu badanie świadków.

Jeden z głównych świadków, poseł Szebeko, niegdyś członek rosyjskiej rady państwa, opowiada dzieje pobytu swego w Szwecji. Po rewolucji bolszewickiej świadek dowiedział się od eksministra spraw zagranicznych tymczasowego rządu Rosji, że p. Lednicki, wówczas prezes Komisji Likwidacyjnej w Rosji, proponował rządowi Kiereńskiego odrębny pokój z Niemcami, korzystny dla Rosji. Świadek prosił p. Tereszczenkę o listowne ustalenie tego faktu. List Tereszczenkę napisany na prośbę p. Szebeka, został posłany do Londynu do sekretarza Komitetu Narodowego i tam złożony.

W świetle oświadczeń samego p. Lednickiego sprawa ta tak się przedstawia:

Jako prezes Komisji Likwidacyjnej do spraw Polski, jeździł w sierpniu 1917 r. do Sztokholmu. Przed wyjazdem prosił Tereszczenkę o jasną i stanowczą odpowiedź w kwestji pokoju i wojny, w sprawie „pajków” dla rezerwistów i t. p. Na pierwsze pytanie nie otrzymał jasnej odpowiedzi. Wyjechał do Sztokholmu, gdzie się widział z ambasadorami rosyjskimi i państw sprzymierzonych. Świadczyli oni, że o zawarciu odrębnego pokoju nie może być mowy. Widział się z redakcją z kraju, z którymi w tej sprawie konferował. Między innymi hr. Rostworowski, członek b. tymczasowej Rady Stanu, powiedział mu, że Niemcy proponują odrębny pokój na bardzo dogodnych dla Rosji warunkach. Wymienił i p. Lednicki zanotował je. Warunkami temi były granice z 1914 r. Królestwo Polskie miało być utworzone z Kongresówki i Galicji. Sprawy Galicji Wschodniej nie przypomina sobie. Niemcy zrzekli się kompensaty za wojnę, wypowiedzieli się przychylnie

ski zabiega o pocztową autonomię dla reszty części składowych Państwa Niemieckiego. Domaga się też Bawaria „zachowania charakteru ludu chrześcijańskiego”. Alboż ktokolwiek przeszkadza jej być nawet katolicką? Przecież kler bawarski tak dobrze jak ma w ręku całe do dziś dnia szkolnictwo w Bawarii. Lecz postulat memoriałowy najbardziej ważki dotyczy armii. Wcale przejrzyście domaga się rząd monachijski własnej armii bawarskiej, całkiem autonomicznej, wyodrębnionej... „Król w Monachjum rozkazujący bawarskiej armii autonomicznej! — woła *Frankfurter Zeitung* — ależ to byłby koniec Republiki Niemieckiej!”

Rząd berliński nie dał jeszcze odpowiedzi na memoriał bawarski. Młoczy.

Lector.

w sprawie cieśnin. P. Lednicki odrzekł „to niemożliwe”. Rostworowski zapewnił go atoli, że pertraktacje w tej chwili są w toku. Wszak Posja jest w stanie rozkładu.

P. Lednicki poraz wtóry zaznaczył, że to niemożliwe i sądząc, że chęć zawarcia pokoju ze strony Niemiec świadczy o ich słabości, zakomunikował o tem posłowi rosyjskiemu, zaznaczając, że chce zameldować o tem ambasadorom państw sprzymierzonych.

Poseł rosyjski oświadczył wtedy:

„Nie waż się pan; pójdz telegramy po całym świecie i zapłaczą pana, jak Protopopowa”.

Po powrocie do Petersburga p. Lednicki udał się do Tereszczenkę, którego informował o zabiegach niemieckich w sprawie odrębnego pokoju, na co Tereszczenko odrzekł: „Nie poto dałem panu paszport dyplomatyczny, żeby pan, o pokój traktował”.

Następnie zeznają świadkowie: Józef Ziabicki, Szczerbó-Rawicz, Łukasiewicz.

Świadek Wojciech Rostworowski, b. dyrektor departamentu spraw politycznych tymczasowej Rady Stanu, stwierdza, że wszyscy Polacy jeden mieli cel: realizację Państwa Polskiego. Manifest tymczasowego rządu rosyjskiego o nadaniu niepodległości Polsce, był dziełem inicjatywy Lednickiego. Świadek w lipcu 1917 r. konferował z Lednickim w Sztokholmie. Był wówczas moment krytyczny dla Polski, zbliżało się pozorne powodzenie Niemców. Wszystkimi owładną strach; powstała i kiełkowała myśl odrębnego pokoju. Spotkawszy się wtedy z Lednickim, przejęty sytuacją świadek konferował z nim i prosił o wysondowanie opinii ówczesnej w Rosji, czy istotnie i na jakich warunkach Niemcy mogliby zawrzeć pokój odrębny. Świadek był przekonany, że Niemcy „pójdzą” w owym czasie na wszelkie warunki, że zrezygnują z terytoriów polskich.

Akcja jego nie miała bynajmniej charakteru pośrednictwa.

Wielce pochlebne zeznania o działalności Lednickiego składają publicyści: Leon Kozłowski, Stefan Grostern i Jan Dąbrowski.

SEJM i RZĄD.

Rada Ministrów.

WARSZAWA, 28. I. (PAT). Dnia 28 stycznia r. b. Rada Ministrów powzięła następujące uchwały: projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przyspieszeniu terminu płatności podatku od kapitału i rent, 2) projekt ustawy w przedmiocie ratyfikacji traktatu handlowego i nawigacyjnego z Finlandją, 3) projekt ustawy w przedmiocie ratyfikacji traktatu handlowego i nawigacyjnego z Wielką Brytanią, 4) projekt ustawy w przedmiocie upoważnienia ministra przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych, robót publicznych, spraw wewnętrznych i kolei żelaznych do wydania jednolitych na całym obszarze państwa przepisów o zakładaniu urzędowaniu i ruchu fabryk prochu i materiałów wybuchowych, 5) rozporządzenia o zwiększeniu liczby członków rady racjonalizacyjnej w ministerstwie przemysłu i handlu, utworzonej rozporządzeniem Rady Ministrów dnia 19 lipca 1921 r. przez powołanie przedstawiciela województwa Śląskiego, 6) projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wstrzymaniu losowania zapisów dłużnych, emitowanych przez instytucje kredytowe, 7) projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o podniesieniu stawek kar przy podatku bezpośrednim o 1/4 proc. za każdy dzień zwłoki, 8) projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przyspieszeniu terminów płatności należności prawnych w b. zaborze austriackim przez zmianę 40-dniowego na 30-dniowy, 9) rozporządzenie w przedmiocie powołania przy ministrze skarbu nadzwyczajnego komisarza do spraw kredytów publicznych i oszczędności społecznych.

Narada premierów Francji i Anglii.

LONDYN, 31. I. (PAT). Mac Donald przesłał za pośrednictwem ambasadora angielskiego w Paryżu pismo, w którym, według Daily Telegraph, Premier angielski wyraża gotowość odbycia narad z Poincare w celu dojścia do ostatecznego porozumienia, wyraża przytem nadzieję, że Francja objawi ten sam duch pojednawczy, z jakim Mac Donald skłonny jest omawiać wszelkie sprawy.

Daily Telegraph donosi dalej, że Poincare odpowiedział na pismo Mac Donald'a w tonie bardzo życzliwym, co pozwała zdaniem dziennika mieć nadzieję, że dyskusja w sprawach dotychczas nieuregulowanych odbywać się będzie w jak najpomyślniejszym sposób. Dziennik dochodzi do przekonania, że pismo Mac Donald'a stanowi pierwszy krok premiera angielskiego w sprawie wznowienia bezpośredniej wymiany zdań między kierownikami obydwu rządów.

Każda polemika dziennikarska ma swoje granice, — ku zbudowaniu Wilnan pouczają nas niedawno „Dziennik Wileński”. W takim razie nie wlemy jak nazwać i określić artykuł we wczorajszym „Dzienniku Wileńskim”, czytany z p. Wacława Studnickiego świadomego apologetyka Murawjewa, a co gorzej, przypisujący mu, że ta apologia łączy się u niego ze zmianą przekonań politycznych.

Nie jesteśmy wobec p. Wacława Studnickiego niczem związani. Brat jego jest współpracownikiem i przyjacielem Słowa, ale p. Wacław Studnicki nigdy naszym współpracownikiem nie był. Bardzo możliwe, że w odczycie p. Studnickiego miały miejsce ustępy niejasne lub nietaktowne, temniemniej artykuł „Apologia Murawjewa” podpisany literami „W. Z.” uważamy za uchybienie godności prasy polskiej, za przekroczenie miary w kłamstwie. Będziemy się bardzo dziwić jeżeli uczciwi Demokraci Narodowi, których nie brak przecież ani w otoczeniu ani w samej redakcji „Dziennika Wileńskiego”, nie zechcą jakoś przywołać sprawy tej załatwić.

„Kalendarz Wileński Informacyjny” na rok 1924 Księga adresowa m. Wilna.

Posiada najbardziej wyczerpujące informacje.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Ruch wydawniczy.

Jerzy Ostrowski: „Obok życia”. Powieść. Warszawa. Gebethner i Wolff.

Niepospolity, bardzo za młody, głęboko realistyczny twór beltrystyczny, dopiero wstępującego na literacką scenę autora o wybitnym talencie pisarskim. Świat „Obok życia”, którym my żyjemy, to świat — wiekienny. W z akomitem jego odtworzeniu mamy pełny obraz polskiego „na dzień”; migawkową fotografię i zarazem dusz bandyckich najsobliwiejsze drgnięcia. Bohater, 38 letni Franciszek Maciążek, wielokrotny recydywista, istna „krysa” więzienna, wyga, żytyj z „kryminale” jak z rodzinnym domem, pod wpływem różnych okoliczności a zwłaszcza jednego z kolegów („Obok życia ty idziesz — powiada do niego umierający Słowik — a ono — m. za ścianą, radosne, kolorowe!”) p. s. awia wrócić do życia normalnego, uczciwego i pracowitego. Życie to a on odpycha... ekskryminalistę i Maciążek, zmożony tragizmem swego losu, wraca z powrotem do swego życia „obok”, z którego, ręczyć można, nie będzie się już nigdy więcej wyrwał. Powieść jest pełna dys-

kretnego a szlachetnego altruistycznego sentymentu Dickensa i Tolstoja. Pisana żywo, barwnie, potocznie, stylem dosadnym i świeżym („Wilkiem lypnął na niego Słowik i długo twarzy jego uczył się na pamięć” i t. p.) wywiera mocne wrażenie. Przybył belletrystyce polskiej rzetelny, żywiołowy talent.

A. Słonimski: „Torpeda czasu”. Powieść fantastyczna. Warszawa. Ignis.

Verne — à rebours. Verne fantazjował w przyszłość; p. Słonimski fantazjuje w przeszłość. Jakże to? A no, w ten sposób, że profesor, oczywiście amerykański Pankton wraz z paroma współpracownikami, żyjący w roku 2133-cim ery Chrystusowej, mając za sobą tysiące najcudowniejszych wynalazków jest w stanie — dzięki maszynie nazwanej przezeń „Torpedą czasu” — przenieść się żywcem w dawno przeminione lata. Poco? Dla zaspokojenia, zresztą całkiem godziwej, ciekawości? Nie. Profesor ma dążenia reformatorskie uszczęśliwienia ludności. Podróż w przeszłość powinna, jego zdaniem, mieć charakter korekty. Profesor zamierza sprostować i uszlachetnić pewne karty w dziejach cywilizacji. Tak! Pragnąłby przedewszystkiem... sprostować

okres wojen światowych, tej największej plagi ludzkości. Profesor — a z nim razem p. Słonimski — jest zagorzałym pacyfistą.

Torpeda czasu zbudowana. Profesor z kompanją swoją przeniesiony jest w czasy... bezpośrednio po Rewolucji francuskiej, w czasy początków bieżącej kariery Napoleona. Rozporządza gazami uniemożliwiającymi, nasennymi, etc., monitem zapalającym prochy w odległości choćby najdalszej, udoskonalonym aeroplanem i t. d. i t. d. nie daje rozegrać się wielu bitwom w włoskiej kampanji Bonapartego, potyka się z całym armiami. Carnotowi powiada w żywe oczy: „Państwa wydają olbrzymie sumy na wojnę, na armję, na zbrojenie; za potęgę tych pieniędzy usunięto z powierzchni ziemi głód i nędzę...”. Słowem: ingeruje potężnie w przebieg faktów historycznych, dawno dokonanych!

I cóż?

Oto on, który pragnął uszlachetnić barbarzyńską przeszłość, usunąć z powierzchni ziemi wojny i prowadzić ludzkość czystą, prostą drogą na wielką wojnę... ze Śmiercią, nie zdziłać nie może. Silniejszą jest żywiołowa natura ludzka.

W tem powieści moral wcale pesymistyczny. Powieść zaś sama, jako utwor „fantastyczny”, jest bardziej dziwaczna niż porywająca wyobraźnię. Ilustrując ją, lekko futurystyczne rysunki p. Gronowskiego, doskonale przystosowane są do charakteru i stylu najwznieśszego utworu belletrystycznego utalentowanego poety, którym p. Słonimski jest — przedewszystkiem.

Ign. Chrzanowski: „Posiew Komisji Edukacyjnej”. Warszawa. Gebethner i Wolff.

Jest to odczyt wygłoszony w Warszawie przez prof. Chrzanowskiego w rocznicę 150 lat założenia Komisji Edukacji Narodowej.

Komisja Edukacyjna — brzmi teza zasadnicza wywodów i poglądów krakowskiego profesora — zroszumiła czym jest dla państwa i dla narodu nauczyciel. To też ona wychowała nowe pokolenie ludzi stokrój lepsze od tego, które w Polsce zastała. Obowiązek, który nam przekazała Komisja Edukacyjna, powinien dla nas być „prawem żywym”.

Prof. Dr. A. Ossendowski: „W ludzkiej i lesnej kniei”. Warszawa. Gebethner i Wolff.

Któż dziś już nie czytał — lub nie czytał jeszcze — prof. Ossendowskiego

Teatr Lutni.

Zdobycie twierdzy Berg-op-Zoon komedia w 4-ach aktach Saszy Guiry.

Autor francuski, zawdzięczający swe rosyjskie miłośnikom sympatiom franco-rosyjskim, różni się od swych kolegów po fachu bawienia publiczności, że zamiast trzech, pisze cztery akty i zwykle krytycy znajdują, że o jeden za dużo. Istotnie, talent to jakiś cięższy od innych adeptów lekkiej muzyki i są w jego utworach rozwickłości, któreby się chętnie usunęło, jak np. w „Twierdzy” przy długie rozmowy komisarza policji z przyjacielem, właściwie zbyt długie. Po za tem zwykła francuska zrzędnosc w konceptcie i lekkość w przeprowadzeniu intrygi, osnutej na zabawnym pomysle, że komisarz policji, którego funkcja „konstatowania” *flagrantni* jest osmieszana we Francji na każdym kroku, siebie w żadnym razie nie może na czemś podobnym przyłapać.

Wobec tego, romansować z takim panem daje pole do nowych i nieoczekiwanych perypetji dla żony, a staje się źródłem bezsilnej furji dla męża, z której go uratować może tylko właśnie pan komisarz. Są w sztuce pewne niezrzędnosci; nawet w bardzo lekkich i swobodnych *milieu* paryskich, jeśli to nie jest zupełna *bohème*, modelki i tzw. „dziewczynki” nie zawierają znajomości w rodzinnych domach z paniami zamężnymi i nie pozują wpólnego w salonie, czy gabinecie w otoczeniu rodziny artysty.

Niejednokrotnie zauważyć można, jak dalece ciągle czerpanie z repertuaru francuskiego wpływa na treść i styl lekkich komedji u nas. O ile nie są fotografią aktualności, jak cała seria dobrych i zabawnych naogół komedji polityczno-obyczajowych ostatniej doby, to są transpozycją epizodów buduarowo-gabinetowych paryskich na nasz teren, nasze salony i saloniki. Daje to fałszywy często obraz i sztuczny tylko życiem owiany. Naogół nie ustalili się jeszcze, nawet w stolicy, system poranków, czy niedziel, czy sobot, (w Paryżu są czwartki, jako dni półświąteczne), tzw. klasycznych, gdzieby systematycznie pokazywano ludziom retrospektywny przegląd zajmujących sztuk z przed laty. Przecie u nas całe pokolenia przechodzą nieznaną sztukę Fredry, Korzeniowskiego, Zaleskiego i dawniejszych, będących wszak obrazem epoki, charakterystyką obyczajów narodowych, towarzystwa, środowisk rozmaitych i poglądów. Niemordowanie grywa się farsiska francuskie z przed kilku i kilkunastu laty, kierując się zasadą, że ograne skrzypce niezawodny ton wydają. Ale czy to jest „strawa duchowa” choćby w najlżejszym tego słowa znaczeniu? Repertuar tegoroczny „Lutni” uległ, z przykrością to wyznać należy, zaniedbania. Benjaminkiem Dyrekcji jest Operetka i w gmachu na Pohulance panuje stała idylla, między repertuarem, kasą, publicznością, artystami i Dyrekcją. Natomiast biedny Kopicuszek — Lutnia, karmiony był do zmoregowania ponuremi dramaciskami przez sezon jesienny, potem nastąpiła seria fars i to nie najświeższych. Nie trzeba się dziwić jeśli bywa pustawo, jak na „Zdobyciu twierdzy”. I zaślepiony w swym prowincjonalizmie Wilnianin pragnie zobaczyć jakieś nowości, o których mu echa stołeczne wieści niosą. Tegoroczny zespół „Lutni” nie może się jakoś zgrać i są w nim

poważne braki, ale i z tem co jest można osiągnąć bardziej zajmujące rezultaty. Niedbałość o naszą komedjową scenę, nie powinna być rezultatem powodzenia teatru na Pohulance. Miejmy nadzieję, że bytność p. Solskiej da nam nowe wysokie wrażenia.

Komedjo farsę Guiry grano... niedbale, przewlekłe i bez werwy, miało się wrażenie, że artyści się nudzą i szukają słów w pamięci i w przestrzeni, dzielącej artystę od budki suflera, który silnie zużywał płuca, nawet na trzecim przedstawieniu. Odnosiło się to zwłaszcza do p. Chojnackiej, która z wdziękiem odegrała scenę miłosną w 3-m akcie, ale pozatem była jakby... przytomna, ale nieobecna, czy naodwrot, słowem nie przyczyniała się do werwy i szybszego tempa sztuki. P. Tatarkiewicz w roli komisarza był dość banalny i też niedbały, natomiast p. Wyrwicz, p. Perzanowska i p. Kurnakowicz opracowali role tak starannie, jak na sumiennych artystów należy, to też zbierali zasłużone oklaski; wybory typ imości przy wieszadłach dała p. Łodzińska, ucharakteryzowana do niepoznania, p. Jaworska wygładzała bardzo ładnie i z p. Ostoja-O taszewskim tworzyli właśnie taką świątową parę, jakiej sobie życzył autor. Pomniejsze role nie raziły niczem.

Mimo, że barometr wskazywał w mieście topnienie mrozu, w sali „Lutni” szezczekano zębami, a widok artystek, narażających na reumatyzm swe nagłe ramiona, ręce i plecy, wzbudzał dreszcz zgrozy w tkliszszych sercach widzów.

Hro.

TELEGRAMY.

Papież nie przesłał kondolencji Sowietaom.

RZYM, 29. I. (PAT.) Zaprzeczają tu wiadomości jakoby papież przesłał sowietaom kondolencję z powodu śmierci Lenina.

Bomba w operze kowieńskiej.

KOWNO, 29. I. (PAT.) Do gmachu opery państwowej w Kownie podczas przedstawienia, na którym byli obecni liczni przedstawiciele najwyższych urzędów państwowych, rzucono bombę, która spowodowała wielką panikę wśród ludności.

Co się stało z Trockim.

BERLIN, 29. I. (PAT.) Dzienniki donoszą z Moskwy, że Centralny Komitet Wykonawczy uchwalił nie aresztować Trockiego, lecz wysłać go na przymusowy pobyt do jednego z miasteczek południowej Rosji. Przeciwnicy Trockiego domagali się jego aresztowania, zaniechano jednak tego, wobec obawy niepokoów w wojsku. Trocki będzie stale pilnowany przez agentów Czechi.

Anglii grozi powszechny strajk.

LONDYN, 29. I. (PAT.) Anglii grozi powszechny strajk robotników dokończy, który może wybuchnąć z powodu niedostatecznych zarobków.

Choroba min. hr. Zamoykiego.

WARSZAWA, 28. I. (PAT.) Minister Zamoycki obciążony zachorował. Wobec blisko 40-stopniowej temperatury p. minister z polecenia lekarzy przed upływem dni kilku nie będzie mógł wstawać. Przebieg choroby normalny. Przy pierwszej możliwości p. minister przyjedzie do Warszawy.

przeciekawej książki „Przez kraj ludzi, bogów i zwierząt?” Zacztytuje się nią obecnie Ameryka; rozchwytyują ją Stany Zjednoczone.

Ta oto nowa książka uczonego podróżnika prowadzi nas równie na Daleki Wschód szlakami wspomnień i notat autora. Czyta się ją też jak bajkę fantastyczną. Ile tu najciekawszych i najdziwniejszych przygód, opisów potężnej przyrody, wizerunków jakichś bohaterów z nieprawdopodobnego zdarzenia, warunków życia, w którychby z nas nikt... nie wyrzymał! Sporo się tego zebrało. Na czterystu bez mała stronicach książki niema jednego miejsczka — „pustego”. Pełno i pełno: osobliwości i cudów. Po samej Azji rosyjskiej peregrynował prof. Ossendowski dobrych lat dziesięć. I oto pamiętnik swój spisuje, syjąc rozdziałami ciekawszymi jedne od drugich, zatytułowanymi np. „Kraina nieznanych mogił” lub „Dramat na rzece leśnej” lub „W obozynie Zółtego Djabła” lub „Przed wiecznymi lodowcami” lub „Wyspa przeklęta” (Sachalin) i t. p.

Czy tam, na głębokim wiołach jeszcze, nawpót tajemniczym Dalekim Wschodzie azjatyckim wszystko tak akurat jest, jak nam prof. Ossendowski opowiada?

Nie zatrzymujemy sobie przeciekawej i pożywnej lektury niewłaściwym sceptycyzmem! Niech już tylko tyle wiemy o Dalekim Wschodzie ile wie prof. Ossendowski. Na skromne potrzeby wystarczy. Mało która książka tak kształci i horyzonty intelektu rozszerza jak i jeden i drugi pyszny fragment jego podróźniczego pamiętnika.

K. Drzewiecki: „O życiu i dziełach Adama Mickiewicza”. Warszawa. Gebethner i Wolff.

Popularny ten wykład ukazał się w pierwszym wydaniu pod opiekuńczym wzrokiem cenzury rosyjskiej, jeszcze w 1901-szym. Oczywiście niepełny był i wchodzący z cenzurą w kompromis.

Obecnie ukazuje się w wydaniu drugim, dopełnionem i przerobionem. Odda on przedewszystkiem niemającą usługę samoczkom. Jasno i dobitnie wyłożone są zarówno życiorys Mickiewicza, jak streszczenia głównych jego dzieł. Na 128 stronicach powiedziane jest wszystko, co przeciętny inteligent powinien o Mickiewiczu wiedzieć.

M. Dynowska: „O boginie i o liljach wodnych”. Bajki i legendy. Warszawa. M. Arct.

Z Kolberga brała głównie autorka

KRONIKA

CZWARTEK

31 Dnia

Plotra Nol-

Jutro

ig nacego B.

W. g. 7 28, H. g. m. 4 08

WILEŃSKA

— Kronika kościelna. Zarząd Katolickiego Związku Polek przypomina, iż 18-go lutego, jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się adoracja Przenajświętszego sakramentu w Kaplicy Serca Eucharystycznego (Mickiewicza 19—2) od godz. 4½ do 7½.

— Taryfy pocztowe bez zmiany. Na okres od 1 do 15 lutego b. r. włącznie, obowiązują te same opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne, jakie ustalono na okres od 16 do 31 stycznia 1924 roku.

— (b) Cofnięcie zapomogi. Z dn. 1 stycznia r. b. Ministerstwo Oświaty cofnęło zapomogę na egzystujące w Wilnie Kursumy dla dorosłych. Wobec tego Inspektorat szkolny m. Wilna zwrócił się do Magistratu z prośbą o udzielenie stałej zapomogi, bez której oświata pozaszkolna z braku poparcia ze strony społeczeństwa należycie rozwijać się nie jest w stanie.

— Oświata pozaszkolna. Komitet Nadszerezy kursów dla dorosłych m. Wilna powiadamia, że 2-go lutego w sobotę o godz. 6-tej prof. Kłos wygłosi trzeci odczyt z cyklu: *Trzy etapy kultury artystycznej w Polsce*. (Sala Sniadeckich). W niedzielę 3-go lutego od godz. 11-tej do 1-szej odbędzie się 2-ga wycieczka; program jej: Archiwa i Biblioteki Państwowe w Uniwersytecie St. Batorskiego, (Biblioteka Wydziału Sztuk Pięknych, Biblioteka Uniwersytecka, Archiwum Państwowe w murach kościoła po-Franckiszańskiego (Archiwum Państwowe). Zapisy na wycieczkę przyjmuje Macierz Szkolna (Benedyktyńska, 2) od godz. 10—1-szej. kasa odczytowa w sobotę o godz. 6-tej i w dzień wycieczki na miejscu zbiórki: Dziekanat Sztuk Pięknych o godz. 11-tej, Uniwersytecka, 5.

— Na rzecz Uniwersytetu Powszechnego o godzinie 5-tej w Sali Sniadeckich 3-go lutego odbędzie się odczyt Senatora B. Krzyżanowskiego na temat „O naprawie finansów Rzeczypospolitej Polskiej”.

— Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz. z następującym porządkiem dziennym:

1) Referat w sprawie uregulowania dzierżawy z T-wem „Poltokres” za stajnie na rynku Ponarskim za 1923 r. 2) Wniosek upoważnienia Magistratu do starań o uzyskanie od Skarbu zaliczki w wysokości 150 miliardów mk. pol. na poczet pobieranych przez Skarb na rzecz gminy miejskiej procentowych dodatków do podatków państwowych, jako też do podjęcia zaliczki. 3) Referat w sprawie ustalenia podatku od lokali na rok 1924. 4) Referat w sprawie ustalenia podatku od psów na rok 1924.

— Zebranie Dowborczyków. W niedz. dn. 3 lutego r. b. w lokalu T-wa gimnastycznego „Sokół” (ul. Wileńska 10) odbędzie się doroczne walne zebranie członków i sympatyków Oddziału Wileńskiego Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny”.

Zebranie odbędzie się w pierwszym terminie o g. 12 w pół, a w razie niestawienia się dostatecznej ilości, w drugim o g. 1 po poł. ważnym przy każdej ilości członków.

Na porządku dziennym:

1. Zagajenie zebrania przez prezesa i wybory prezydium zebrania.
2. Odczyt o ideologii i Korp. gen. Dowbor-Muśnickiego, który wygłosi jeden z postów Dowborczyków.
3. Odczytanie statutu i regulaminów przez Sekretarza Stowarzyszenia.
4. Rozpoznanie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu i bilansu za rok ubiegły, oraz preliminarza budżetowego.
5. Wybory władz Stowarzyszenia na r. 1924/25.
6. Wolne wnioski.

— Liga Obrony Powietrznej Państwa. W przyszłym tygodniu, w piątek d. 8 u. m., odbędzie się pod przewodnictwem pana Delegata Rządu Walerego Romana (w dużej sali Konferencyjnej Delegatury) zebrane członków oddziału Wileńskiego okr. Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Jak już wzmiankowaliśmy, zapisy na członków L. O. P. P. przyjmuje Bank Spółdzielczy Ludowy (ul. Ad. Mickiewicza Nr. 7), oraz biuro Komitetu Wykonawczego (ul. Marii-Magdaleny Nr. 2, II piętro) od godz. 11-ej do 8-ej.

— Szopka Akademička (t. zw. Betlejk Wileńskie). Czynniki jak zwykle stuchacze Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. przygotowują wystawienie Szopki na dzień 5-go, 6-go i 7-go lutego (8 premjery) w lokalu Ogniska Akademickiego (ul. Wielka 24) o godz. 8-ej min. 15 wiecz. Szereg dowcipnie „ujętych” osób, ze świata Uniwersyteckiego i m. Wilna (w części aktualnej) wróży „Szepce” długotrwałe powodzenie. Biletu na miejscu. O następnych przedstawieniach nastąpi osobne powiadomienie.

— O ustąpieniu p. Monkiewicza. Protokół nadzwyczajnego posiedzenia w dniu 7.1.1924 r. Komitetu Rodzicielskiego przy gimnazjum państwowym im. św. Kazimierza w Nowej-Wilejce. Komitet Rodzicielski wysłuchawszy informacji w sprawie ustąpienia p. K. Monkiewicza ze stanowiska dyrektora gimnazjum w Nowej-Wilejce stwierdza, iż dotychczasowa działalność p. Monkiewicza, jako dyrektora gimnazjum, zasługuje na pełne uznanie. Zawdzięczając wyłącznie p. Monkiewiczowi, gimnazjum stanęło zupełnie na innym poziomie, niż było dotychczas, jak pod względem naukowym, tak i wychowawczym. Nader taktowne i umiejętne traktowanie dzieci, spowodowało ogromne polepszenie stosunków. Wszystkie zarządzenia p. Monkiewicza w sprawie wychowania uczni, wprowadziły odpowiedzialny rygor, którego przedtem nie było, nadały tej placówce oświatowej dużo powagi, stawiając gimnazjum narówni z lepszymi szkołami w Wileńszczyźnie. Przyjmując fakty powyższe pod uwagę i reasumując wszystkie zasługi p. Monkiewicza, jako dyrektora gimnazjum, Komitet Rodzicielski postanawia p. Kazimierzowi Monkiewiczowi wyrazić śmiało z powodu ustąpienia, oraz wielkie uznanie i podziękowanie. Komitet protestuje przeciwko nieuzasadnionym napastom na dobre imię p. K. Monkiewicza.

KRONIKA TOWARZYSKA.

— V Doroczny Bal Akademicki odbędzie się 15 lutego w salonach Demu Oficera Polskiego.

Tradycyjny wstęp do balu zamieni

MAKĘ

pyłową żytnią 60 i 70-procentową

na worki sprzedaje

Wileński

Syndykat Rolniczy

w Wilnie, ul. Zawalna Nr. 9.

ziemi przecierpiał... W niejednej młodej pamięci wrazi się głęboko książka p. Buyno-Arctowej.

Bronisława Ostrowska: „Gwiazdka polskiego dziecka”. Warszawa. Ignis.

Dość banalnych wierszyków ze dwadzieścia. Tylko zrzadka błyska talent i nerw i kunszt niejako zawodowej poetki. Ładne „Okno miejskie”.

Ks. St. Wesolowski: „Modlitewnik żołnierska polskiego”. Warszawa. Gebethner i Wolff.

Niewątpliwie poruszy duszę żołnierską i rozżarzy w niej miłość Boga i Ojczyzny. Jest prostota, jest znajomość żołnierskiej psychologii. Spotrzegliśmy tylko (w całym zbędnym) Litauji do Serca Jezusowego (czemuż nie do Chrystusa Pana?) wyrażenia takie, jak np.: „Serce Jezusa z Boską Osobą Słowa zjednoczone”, lub „Serce Jezusa pożądanie wzgórzy wiekiustych”, dla żołnierza wręcz niezrozumiałe. A i z „Kto się w opiekę” należało może usunąć niektóre zbyt już sędziwe archaizmy, np. o lwie srogim i smoku.

G. J.

tym razem przedstawienie Teatru Polskiego przy udziale Ireny Solskiej.

Przewidywany jest „Cyd“ Corneilla w układzie St. Wyspiańskiego, a inscenizacji Prof. Ferdynanda Ruszczyca.

Listę Protektoratu, oraz pp. Gospodyń, jak również inne szczegóły podane zostaną niebawem.

Bal maskowy w „Ognisku“ kolejowym. W piątek 1 lutego w salonach „Ogniska“ odbędzie się doroczny bal urzędników kolejowych.

Gospodarzami będą pp.: dyr. Bystrzanoscy, dyr. Cywiński, dyr. Galijewscy, dyr. Jabłoński, dyr. Linowscy, dyr. Maruszkowicz, dyr. Nowicy, dyr. Piętarscy, dyr. Ranowicze, dr. Szukiewicz, dyr. Tuzowie, dyr. Zaliszowie, dyr. Żerański, Bieliński, Brykowie, Cmielewscy, Czernowie, Dziankowski, Drewnowski i Kozłowski.

Bal koła Urzędników Państwowych Komisarjatu Rządu na m. Wilno. Jak się dowiadujemy, w poniedziałek dnia osiemnastego p. m. odbędzie się w salonach domu Oficera Polskiego (ul. Ad. Mickiewicza Nr. 13) bal, organizowany przez p. p. Urzędników Państwowych Komisarjatu Rządu na m. Wilno na korzyść Ochrony Tow. Pań Miłośniczek pod wezwaniem Św. Wincentego à Paulo.

Listę gospodarzy zabawy w Klubie Intel. Pracuj. (Jagiellońska 10) w dn. 2 lutego b. r.: Dyrektor Stanisław i Zofia Riedelerowie, L. Siwecka, E. Pietraszewska, K. Kupściowa, A. Romanus, S. Tawroszewicz i M. Juściński.

Bal cyklistów i łyżwiarzy. Wil. Tow. Cyklistów i łyżwiarzy urządza w dniu 2 lutego r. b. w salach Klubu Kupieckiego, ul. Mickiewicza 33, bal-koncert przy udziale artystów dramatycznych scen polskich.

W programie rewue polityczne p. t. „Wiec“, studium pedagogiczne w 1 odsłonięciu p. t. „Lekcje“, wreszcie balet, monolog, kuplety, loteria, (będzie rozegrany rower), wreszcie tańce ogólne. Początek o godz. 9 wiecz.

Wejście za zaproszeniami.

Z SĄDÓW.

(1) Sąd Apelacyjny. W dn. 29 stycznia Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpatrywał następujące sprawy:

TEATR POLSKI (Lutnia) Dziś po raz 3 ci „Zdobycie twierdzy“ lekka komedia w 4 aktach S. Guity'ego z udziałem K. TATARKIEWICZA

1) sprawę Chaima i Mozeza Kobryńskich, oskarżonych o zdradę stanu. Sąd Okręgowy w Grodnie skazał obu pod sądnych na 6 lat ciężkiego więzienia. Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

2) Sprawę Justyna Żukowskiego, oskarżonego o zdradę stanu. Sąd Okręgowy w Grodnie skazał go na osadzenie w twierdzy na czasokres 2 lat. Sąd Apelacyjny zmniejszył tę karę do 1 1/2 lat.

3) Sprawę Karola Demidowicza - Demideckiego, b. zastępcy starosty w Nieświeżu, skazanego za łapówkę przez Sąd Okręgowy w Nowogródku na 6 miesięcy zwykłego więzienia. Sąd Apelacyjny zmniejszył karę do 3 miesięcy i zastosował amnestję.

(2) Wyrok w sprawie b. żandarmów. Wczoraj Sąd Okręgowy w Wilnie ogłosił wyrok w sprawie b. żandarmów Mieczysława Wyganowskiego i Teofila Księżnika za zabójstwo Jana Kuniewicza. Wyganowski został skazany na osadzenie w więzieniu na lat 8, Księżnik na rok 1, a z zastosowaniem amnestji na miesiąc 6.

TEATR I MUZYKA

Teatr Polski. Dziś „Zdobycie Twierdzy“, znakomita komedia S. Guity'ego w wykonaniu p. p. Tatarkiewicza, Wyrwicza, Kurnakowicza, Chojnackiej, Perzanowskiej i in.

Z operetki „Boccaccio“, klasyczna operetka Suppe, po szeregu prób po premierze, obecnie grana jest doskonale, do czego przyczyniają się oba nasze śpiewne zespoły: operowy i operetkowy. W próbach Taniec sześćściu, Gilberta.

Z opery. Dziś „Bal maskowy“ z udziałem s. p. naszej opery oraz występem gościnnym A. Wiśniewskiego.

Przedstawienia popołudniowe w Teatrze Wielkim. W sobotę 2 lutego, po cenach znizowanych ukaże się „Madame Pompadour“ z p. p. Tatarkiewiczem, Józefowiczem, Grabowską, Józefowiczową oraz nieznanym M. Dowmuntem; w niedzielę o g. 3 i pół „Rigoletto“.

W sali „Lutnia“ w sobotę o g. 4 p. p. ucząca się młodzież na cele filantropijne odegra „Córka Heroda“, w niedzielę tunc koło odegra „Belle-em“ Rydla.

NEKROLOGIA.

Z karty żałobnej. W majątku Biała Waka, po nabożeństwie żałobnym, odprawionem przez prałata Kapituły wileńskiej ks. Jana Hanusowicza, w asystencji duchowieństwa, złożono w grobowcu rodzinnym wsiółki zgasłej w Wilnie d. 25 b. m. s. p. Marji z książąt Druckich-Lubeckich Łęskiej. W oddaniu ostatniej posługi s. p. zmarłej, oprócz rodziny, wzięli udział liczni przedstawiciele naszego ziemiaństwa, którzy też tłumnie przybyli wczoraj do Bazyliki, gdzie ks. prałat Hanusowicz, w katedry św. Kazimierza, odprawił Mszę Świętą za spokój Jej duszy.

Pamięci Adama Andrzejewskiego. Wczoraj, w trzecią rocznicę śmierci przedwcześnie zmarłego s. p. Adama Andrzejewskiego, znakomitego skrzypka, ks. kanonik Hryniewski odprawił w Kościele Św. Trójcy nabożeństwo żałobne, w którym wzięło udział, oprócz rodziny s. p. Adama Andrzejewskiego, liczne grono jego przyjaciół.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Ujęcie podpalacza. We wsi Śniegi gm. Jodskiej pow. Dziśnieńskiego wskutek podpalenia sponęta stodoła z sianem i zbożem na szkodę Donata Klimonowicza. Podpalenia dokonała przez zemstę Anna Bóhdanowiczowa, którą ujęto.

Zabójstwo podczas bójki. We wsi Dworzycy pow. Dziśnieńskiego podczas bójki został zabity Józef Karnicki.

Zaczadzenie. W nocy na 30 b. m. od wcześniej zamkniętego pieca zaczął działać służący 22 letnia Cima Oudes (Koińska 22). Wezwany lekarz pogotowia ocalił życie uszkodzonej.

Niefortunny upadek. Dn. 30 b. m. przez nieostrożność upadła na stół i złamała sobie żebra 28 letnia Agata Herman (Portowa 22). Poszkodowaną pogotowie odwiezło do szpitala św. Jakóba.

Bójka. Dn. 29 b. m. na ulicy Nowogródzkiej powstała bójka pomiędzy Wacławem Szymkiewiczem, Władysławem Dasiewiczem, Franciszkiem Zibertowiczem, podczas której Zibertowiczowi przetrzelono lewą nogę. Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy uszkodzonego odwieził do jego mieszkania (Prosta 13 m. 3).

Kradzieże. Franciszkowi Ottowi (Słowiańska 5) skradziono bluzęj wartości 1 miljar.

Z biura kolejowego (Szopenowska 6) skradziono maszynę do pisania oraz telefon wartości 2 milj. mk.

Ze szkoły powszechnej Nr. 14 (S-to Jerski zauł. 5) skradziono ubrania wartości 500 mil. mk.

Z CAŁEJ POLSKI

Słództwo wojskowe w sprawie krwawych wypadków listopadowych w Krakowie i Tarnowie definitywnie ukończono. Prokuratorja, po otrzymaniu aktów sądowych, przystąpiła już do wygotowania oskarżenia przeciw: maj. Biernackiemu, kpt. Obiedzińskiemu i porucznikom Nowakowskiemu i Skarskiemu. Po sporządzeniu aktu oskarżenia, co ma nastąpić w kilku najbliższych dniach, prokuratorja odesła sprawę do sądu, tak, że rozprawa główna spodziewana jest z początkiem lutego. Odnosnie do rozruchów listopadowych w Tarnowie prokuratorja wojskowa wygotowała już akt oskarżenia i odesłała go do sądu.

Sensacyjne aresztowanie w Lwowie. Policja lwowska aresztowała pod zarzutem nadużycia władzy urzędowej i oszustwo Orestę Dumę, oficjara pocztowego, oraz funkcjonariusza pocztowego Mikołaja Gembarowskiego, obu Rusinów, „zrehabilitowanych“ po wypadkach listopadowych. Po Lwowie krąży pogłoski, nadające aferze silne zabarwienie polityczne.

Repatrycja. Delegacja polska do spraw repatrjacji z Rosji podaje do wiadomości, że istniejący przy delegacji w Warszawie (Chmielna 31) wydział pocztowy zostaje zniesiony z dniem 1 lutego b. r. Korespondencja z Rosją odbywać się będzie nadal za pośrednictwem Głównego Urzędu Pocztowego.

Odmowa zarejestrowania Zw. podoficerów rezerwy. Ministerstwo spraw wewnętrznych odmówiło wzięcia do rejestru stowarzyszeń i związków „Związku podoficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej“.

ZE ŚWIATA.

Zaślubiny księcia Wirtemberskiego z księżniczką Bułgarską. W starym zamku niemieckim Mergentheim koło Stuttgartu odbyły się onegdaj zaślubiny księcia Albrechta Eugenjusza wirtemberskiego z księżniczką Nadesza bułgarską. W uroczystościach ślubnych wzięli udział król bułgarski i księżę Albrecht wirtemberski.

Dla cierpiących na zatwardzenie.

Powszechnie znane ze swej skuteczności pigułki francuskie Cascarine Leprinoe znajdują się w sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

Kurs waloryzacyjny franka złotego na dzień 31 b. m. — 1.900.000 mk., na dzień 1. — II. — 1.840.000.

Dla wyrobów tytoniowych od 27 do 3 lutego 1.910.000 mk.

Dla opłat kolejowych i pocztowych od 16 do 31 stycznia — 1.900.000 mk.

Podatek od kapitałów i rent. Ministerjum Skarbu opracowało projekt rozporządzenia rzydenta Rzeczypospolitej w przedmiocie przyspieszenia terminu płaconia podatku od kapitałów i rent.

Pożyczka kolejowa. W Nr. 8 Dziennika Ustaw wyszło rozporządzenie ministra skarbu i ministra kolei w przedmiocie wypuszczenia serji I e) 10 proc. pożyczki kolejowej.

Pożyczka ta zostanie wypuszczona 1 lutego w obligacjach na okaziciela po 10, 25, 50, 100 i 500 franków złotych. Obligacje posiadają po 20 kuponów półrocznych, płatnych w dniach 1 lutego i 1 sierpnia każdego roku, począwszy od I. VIII r. b.

Obligacje sprzedawane będą przez centralną kasę państwową, kasy skarbowe, P. K. K. P., P. K. O. i kasy główne Dyrekcji kolejowych po cenie emisyjnej, wynoszącej 90 proc. wartości imiennej, przeliczonej na marki polskie według kursu dziennego franka złotego w dniu sprzedaży.

Należność za kupony wypłaćć będzie centralna kasa państwowa, kasy skarbowe, P. K. K. P. i P. K. O. w markach według kursu dziennego franka złotego w dniu wypłaty, do czasu wprowadzenia nowej waluty polskiej.

Te same instytucje wypłaććć będą należność z umorzonych obligacji.

Serja I-sza pożyczki kolejowej będzie spłaconą przez umorzenie do d. 1 lutego 1934 r., w 20 ratach półrocznych.

WILEŃSKA GIEŁDA

Urzędowa 30 stycznia b. r.

Table with 2 columns: Ruble złote, Sp. akc. Pagifia. Values: 5300000-5310000, 4750000

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 30 stycznia b. r.

Table with 2 columns: Dolarzy, Przekazy: New-York, Londyn, Paryż, Wiedeń, Praga, Włochy, Belgja, Szwajcaria, Frank złoty, Bony złote, Miljonówka, Pożyczka złota, Pożyczka dolarowa. Values: 9250000-9550000, 9200000-9500000, 2960000-4190000, 4250000-4310000, 134.00-129.00, 277750-262000, 408.00-405500, 384500, 1620000-1575000, 1842000, 1400000-1450000, 380000-415000-400000, 1000000-1025000, 6400000-6200000

Tendencja silnie zniżkowa.

BERLIŃSKA GIEŁDA.

urzędowa 30 stycznia b. r.

Table with 2 columns: New-York, Londyn, Parw. Values: 4189500-4210500, 17852500-17149000, 142667-193733

Tendencja spokojna.

Redaktor

Stanisław Mackiewicz

B-cia ALSZWANG

SP. AKC.

WILNO, ul. Wielka Nr. 42, Telefon 822.

Wielka tania sprzedaż na rozplata w ciągu 45 dni bez gotówki przy zakupie

Suknie damskie po bardzo niskiej cenie.

Gwarantowane obuwie marki „Stoń“ od 36750000 mk.

oraz wiele nowości damskiej i męskiej garderoby.

Tania wyprzedaż mebli

ulica Wileńska 39 w dziedzińcu.

Zawład „MIKADO“

Garnitury miękkie, otomana, szezłona, fotela, stołki gramofonowe. Krzesła i inne rzeczy solidne roboty. Tamże przyjmują się wszelkie poprawki i przeróbki w zakresie stolarstwa i tapicerstwa wehódzące.

M t y n ANGLO-CANADIAN Industrial Limited

Jener. Repre. ent. A. G. de Sharbiain Wilno, ul. W. St.ńska 29. Sprzedaje uszenną markę patent „pięć złotych medal“ „000.0“ „000“ jakość której przewyższa amerykań. Sprzedają w każdej ilości.

NAPRZECIWI

Filji Kasy Skarbowej w Wilnie

otwartą została filja Domu Handlowego

„INFORMATOR“

Wilno, hotel „New York“, W. Pohulanka 7.

Wpłata wszelkich podatków państwowych

Ogłoszenie.

Do Rejestru Spółdzielni Sąd Okręgowy w Wilnie w dniu 16 stycznia 1924 r. pod Nr. 179 wciągnięte dodatkowy wpis następujący:

„Zrzeszenie Oficerów Rezerwy, spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Wilnie“. Na nadzwyczajnym Walnem Zgromadzeniu spółdzielni w dniu 8 stycznia 1924 r. został powołany nowy Zarząd spółdzielni w osobach Trojanowskiego Bronisława, Burzyńskiego Władysława i Kapciu-ka Witolda, zamieszkałych w Wilnie: 1) Zawalna 22, 2) Hotel Bristol, 3) Młodowa 3.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie,

W dniu 3 lutego 1924 r. o godz. 11 przed połudn. w stajni Komendy Policji Państw. XVI Okręgu przy ul. Styczniowej 3 odbędzie się

licytacja

wybrakowanych koni policyjnych w ilości 5 sztuk.

Komenda P. P. XVI Okr. w Wilnie.

Kobieta Lekarz

Dr Szwarc Zeldowicz Choroby kobiece, weneryczne i moczop. Przyjm 12-5 ul. Ad. Mickiewicza 24.

Dr Popilski.

choroby skórne i wener. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej, od 10 i 1 57 g.

Oddam chłonozyka 7-letni własność (ochrzestony) zdrów. Dow. się Soltaniszki ulica Niedzwiedzia d. Nr. 4 Grajzyl.

Język francuski

teoria i praktyka dla dorosłych. Montwiliowska zauł. Nr. 3 Rómerowa od 6 ej do 8 ej wiecz.

Akuszarka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

Rządca - rolnik

młody energiczny z kilkoletnią praktyką gospodarstwa wzorowego posiada dobre referencje poszukuje posady samodzielnej. Łaskawe zgłoszenia się listownie. Ostrobramska 25 m. 23.

Zginęła psica

rasy Dog morda krótka uszy i ogon ostrzyżone sierść tygrysa.

Odprowadzić: Nowo-Wilcja ul. 3-go Maja Nr. 52.

Krawcowa posz kuje roboty może na dom. Wielka Nr. 27 m. 18. S. Kotowiczówna.

Pokój zdobywa się walcą. Komu jest drogą sprawa pokoju światowego, niechaj przyśle adres pod W. Bojmi-Milecki. Poznań, Działuńskich 3.

Lokal w śródmieściu składający się z 4 pokoi, zdatny na biuro lub bank do wynajęcia.

Informacji udziela Akadamiękio biuro podań ogłoszeń. Wjelska 24, tel. 104.